

Protokół150
124
216

Dnia 12 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok. NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 pōz.293/ w związku z art. 254,107,115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się Kazimierski Franciszek, lat 39, religii rzymsko-kaollickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, urzędnik Kuratorium, zam. w Warszawie. [REDACTED] - - - - -

W oświęcimskim obozie koncentracyjnym przebywałem od 7 stycznia 1941 do 29 października 1944. Posiadałem numer więzienny 8060. Przez cały czas przebywałem w obozie macierzystym, z tymże przez półtora roku byłem komenderowany do obozu w Budach. Zatrudniony byłem jako rozwożący jedzenie /Essen-fahrer/ oraz pracą na roli. Z pośród SS-mannów, których fotografie wystawiono na widok publiczny rozpoznałem SS-Unterscharführera Ludwiga, którego znałem z tego czasu, gdy był on stajennym /Stallmeister/ stajni drugiej a następnie jak dozorca komenda kobiet, zatrudnionych pracą na roli. W czasie pracy na roli w Budach osobiście zostałem przez niego dotkliwie pobity za drobne uchybienie w bronowaniu, które nawet nasprawniejszemu rolnikowi trafić się może, mianowicie broną opuściła kawałek roli. Ludwig pobił mnie wówczas kijem. Z czasu mego pobytu w Budach pamiętam 2 SS-mannów o nazwisku Bülow. Aleksander był dokuczliwy i w przystępie złego humoru szykanował więźniów, napędzał ich do

117 125

pracy ponad miarę. W tym czasie jak pracowałem w Budach SS-
manni zastrzelili tam 19-tu więźniów /może co do cyfry my-
lę się, w każdym razie było ich kilkunastu/, zatrudnionych
w kommandzie leśnym. Z kommanda tego zbiegło 2 cyganów.
W odwet za to wystrzelali oni wszystkich Żydów i Rosjan
z tego kommanda, pozostawiając przy życiu tylko kapo Reichs-
deutscha i Polaka zatrudnionego jako woźnicę. Ja przydzie-
lony zostałem wraz z innymi kolegami do ładowania na wóz
zwłok zastrzelonych. Zwłoki te zwieziono do obozu. Opowia-
dano, że jeszcze następnego dnia rano słyszał ktoś rżące-
nie czy też kaszel jednego z leżących w grupie rozstrzela-
nych. Był więc widocznie postrzelony tylko. W sprawie tej
złożył kapo zeznanie z treści którego wynikało, że rozstrze-
lania dokonano w czasie ucieczki czy też buntu. W rzeczy-
wistości rozstrzelani nie uciekali a SS-manni wystrzelali
ich w odwecie za ucieczkę cyganów. - - - - -
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakoń-
czono. - - - - -

Świadek:

Kazimierz Franciszek

/Kazimierski Franciszek/

Protokołowała:

Krzyszyna Ryznarowska
/Krzyszyna Ryznarowska/

Sędzia Spelacyjny Sledczy:

Jan Sehn
/Jan Sehn/

Biuro Udostępniania Ciągła Archiwizacja